

Agnieszka Myszka

<http://orcid.org/0000-0002-1324-7948>

Uniwersytet Rzeszowski

agmyszka@ur.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2024.4401.010

Odpowiednie dać rzeczy... imię¹. Socjoonomastyczna analiza imion nadawanych przedmiotom

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje zagadnienie swoistego „społecznego awansu” przedmiotów otaczających człowieka. Jednym z przejawów antropomorfizowania rzeczy jest nadawanie im imion jednostkowych. W artykule analizowano przyczyny powstawania takich nazw, pokazano ich przykłady (imiona samochodów, zabawek, komputerów, instrumentów muzycznych i sprzętu AGD), omówiono motywację nazewniczą (zależną od typu desygnatu), przeanalizowano środki językowe wykorzystywane do ich tworzenia. Imiona nadawane rzeczom łączy to, że są nieoficjalne, jednodesygnatowe, silnie nacechowane emocjonalnie. Ich tworzywem genetycznym najczęściej są imiona osobowe, ale mogą one być tworzone również od apelatywów i innych klas nazw własnych. Główną funkcją tych onimów nie jest desygnacja, ale wyrażanie emocji.

SŁOWA KLUCZE: chrematonimia, antropomorfizacja, zwrot ku rzeczom, imiona przedmiotów

ABSTRACT

To Name Each Matter by its Rightful...² Name. The Socioonomastic Analysis of Names Given to Objects

The article addresses the issue of a kind of “social advancement” of objects surrounding humans. A notable aspect of anthropomorphizing objects is the attribution of singular unit names to them. The study examines the rationale behind the emergence of such names, provides illustrative examples across various domains (e.g., automobiles, toys, computers, musical instruments, and household appliances), delves into the motivational factors driving their adoption (predicated on the nature of the referent), and scrutinizes the linguistic mechanisms employed in their formulation. The nomenclature attributed

1 Parafraza cytatu z wiersza Cypriana Kamila Norwida pt. *Ogólniki* (Norwid, 2003, s. 13–14).

2 A paraphrase of a quote from Cyprian Kamil Norwid's poem *Generalities* (Norwid, 2003, pp. 13–14).

to objects, which uniformly exhibit informal, single-designator characteristics, evince a salient emotional resonance. The primary genotypical material underlying these designations, predominantly comprises personal names, albeit they may also originate from appellatives and other categories of proper nomenclature. The principal function of such appellations is not to denote, but rather to articulate emotions.

KEYWORDS: chrematonymy, anthropomorphization, turn to things, names of objects

Wprowadzenie

W systemie leksykalnym każdego języka wyróżnia się dwa rodzaje słów: apelatywy (wyrazy pospolite) i propria (nazwy własne). Te drugie w wielu językach, również polskim, są pisane wielkimi literami, czasem wyróżnia się je kursywą lub ujmuje w cudzysłów³. Nazwy własne indywidualizują obiekty, wskazują, wyróżniają z grupy im podobnych (por. np.: *Burek* – pies, *Tatry* – góry, *Tomasz Gollob* – żuźlowiec itd.)⁴. I właśnie ta funkcja identyfikacyjno-dyferencyjna, przysługująca wszystkim propriom, różnicuje je względem apelatywów⁵.

Potrzeba nadania indywidualnej nazwy rodzi się, gdy w bliskim sąsiedztwie istnieją co najmniej dwa obiekty podobne. Dopóki w jakiejś miejscowości była np. jedna karczma, jeden sklep czy rzeczka, na ogół nie zyskiwały one nazwy własnej – określenie apelatywne wystarczająco identyfikowało każdy z tych elementów. Dopóki zaludnienie było bardzo małe, wystarczały jednoelementowe określenia osób (bez nazwisk). Wraz z rozwojem przestrzennym miast i wsi oraz z przyrostem ludności przybywało nazw. Dopiero jednak rozwój kultury konsumpcyjnej, mediów masowych i komunikacji (świat jako globalna wioska, szybki przepływ informacji), a także krystalizowanie się pewnych mód językowych, spowodowały lawinowy wzrost liczby rozmaitych kategorii propriów. Nadajemy nazwy własne miejscom (miasta, rzeki, góry, zatoki, przysiółki, ulice,

3 Problematyka różnicowania apelatywów i propriów była przedmiotem wielu analiz, por. np. Kaleta, 1998; Mańczak, 2002; Mrózek, 2004. W tym opracowaniu wszystkie propria będą zapisywane kursywą, nie dlatego, że tak nakazuje ortografia, ale w celu wyróżnienia ich jako przedmiotu badań.

4 Nie muszą oczywiście być jednostkowe: istnieje wiele osób o imieniu *Krzysztof* czy miejscowości o nazwie *Kraśnik* – każda z tych nazw powstała jednak wskutek jednostkowego aktu nominacji i w tym sensie jest indywidualna (por. Mrózek, 2004, s. 9).

5 Oczywiście, nie jest to jedyna funkcja nazw własnych. O analizie funkcjonalnej onimów zob. np. Kosyl, 1983, Kaleta, 1998, Rutkowski, 2011.

osiedla, skwery, plaże), osobom (imiona, nazwiska, przydomki, przezwiska, pseudonimy, nicki internetowe), zwierzętom, roślinom, dziełom sztuki (tytuły wierszy, rzeźb, dzieł muzycznych itp.), obiektom w kosmosie (planety, gwiazdy, galaktyki, drogi mleczne), organizacjom (stowarzyszenia, związki, fundacje, drużyny harcerskie, sportowe), wytworom kultury (tytuły prasowe, nazwy teatrów, kin, festiwalu, wystaw, stadionów) i wszelkim innym wytworom działalności człowieka (marki samochodów, nazwy produktów spożywczych⁶, nazwy sklepów, galerii handlowych, roboty itp.).

Do połowy XX w. onomaści opisywali głównie antroponimy (nazwy osób) oraz toponimy (nazwy miejsc). Ponadto analizowano onimię w literaturze, a także zoonimy (nazwy zwierząt gospodarskich, domowych, hodowlanych i zamieszkujących ogrody zoologiczne), z czasem sięgnięto także po nazwy obiektów kosmicznych. Najmłodszym działem onomastyki jest chrematonimia, badająca wszelkie nazwy będące wytworem kulturowej, gospodarczej, społecznej działalności człowieka. Obok niej wydzieliła się jeszcze medionimię badająca „zróżnicowane twory funkcjonujące współcześnie w przestrzeni cybernetyczno-medialnej” (Mrózek, 2004, s. 15).

Chrematonimia to obecnie najszybciej rozwijający się obszar badań onomastycznych. Jeszcze nie tak dawno Robert Mrózek (2006, s. 159) pisał o niej jako „ogrodzie nieplewionym onomastyki”, a jej zakres badań nie był jednoznacznie określony⁷. Granice subdyscypliny wyznaczył na początku obecnego stulecia Artur Gałkowski (2011). Podzielił chrematonimy użytkowe na społecznościowe, ideacyjne i marketingowe, a sam termin zdefiniował następująco:

[N]azwy własne będące niejako językowym dowodem ludzkiej aktywności w różnych obszarach kulturowych życia publicznego: przestrzeni społecznej, gospodarczej, kulturalnej, artystycznej, ludycznej, edukacyjnej, naukowej, technicznej, religijnej, parareligijnej, ideologicznej, ekologicznej, prozdrowotnej, promującej lub potępiającej pewne postawy (...). Chrematonim w takim ujęciu jest hasłem spełniającym rolę użytkowego zawiadomienia w obiegu publicznym. Funkcjonuje ono niezależnie od

6 Nie chodzi o określenia apelatywne: mleko, kielbasa, pizza, ale o nazwy różnicujące produkty od innych tego samego rodzaju, np. mleko: *Łaciate, Wypasione, Wydojone, Uchate, Twój Kubek, Mu!, Łowickie* itd.

7 W badaniach polskich funkcjonowały dwa stanowiska: maksymalistyczne, w Polsce wyznaczone przez Edwarda Brezę (1998), i minimalistyczne, nakreślone przez Czesława Kosyła (2001). Tę swoistą „rywalizację” metodologiczną opisywano wielokrotnie w różnych pracach, wskazując przy tym, że te stanowiska raczej się uzupełniają niż wykluczają – por. np. Gałkowski, 2011, s. 27–31.

aprobaty społecznej i odwołuje się do kodu przestrzeni kulturowej, wzbogacając jednocześnie ten kod o jednostkę językową z określonym odniesieniem onomastycznym oraz dyskursywnym (Gałkowski, 2011, s. 51).

Podobna definicja chrematonimu została przyjęta także w tym opracowaniu: jest to nazwa własna denotująca wszelkie – materialne i niematerialne – realia, które są wynikiem kulturowej aktywności człowieka (por. też Gałkowski, 2011, s. 9).

Celem analizy w tym opracowaniu jest wybrana grupa chrematonimów: nazwy jednostkowe, które ludzie nadają otaczającym ich przedmiotom prywatnym. W dobie wszechobecnego konsumpcjonizmu (o czym szerzej w dalszej części testu) człowiek coraz bardziej jest od nich uzależniony, a jednocześnie coraz mocniej się z nimi wiąże emocjonalnie. W tekście postaram się pokazać, jak nadanie imienia rzeczy prywatnej kształtuje jej obraz. Zastanowię się nad odpowiedziami na pytania: Jakie przedmioty zyskują imiona najczęściej? W jaki sposób są motywowane nazwy? Jak funkcjonują? Materiał ilustracyjny pochodzi w części z opublikowanych już artykułów, wzbogacony jednak został nazwami pozyskanymi ze źródeł internetowych (różnych forów tematycznych, blogów i vlogów, stron handlowych producentów itp. – zob. Wykaz źródeł), a także z eksploracji terenowej (rozmowy ze studentami, muzykami, graczami).

1. Imię – istota i funkcje

W leksykonach imię jest definiowane jako ‘osobiste, nierodowe miano człowieka’⁸. W przeciwieństwie do nazwiska, nie jest dziedziczone, tylko nadawane w akcie nominacji, zazwyczaj z woli rodziców. W wielu kulturach istnieje przekonanie, że: „Nadanie dziecku imienia jest równoznaczne z powołaniem do życia konkretnej osoby, czyli spełnia funkcję kreacyjną” (Doroszewicz, 2013, s. 13). Na przykład w dawnej kulturze Słowian istniało przekonanie, że imię tworzy i formułuje osobę, nadaje nowo narodzonemu status człowieka, z kolei w kulturze chrześcijańskiej jest przekazywana wiara w to, że chrzest zmywa grzech pierworodny i czyni dziecko nową osobą (Malec, 2004, s. 49).

W kulturowym obrazie imienia zapisane są też inne jego wartości, przede wszystkim: imię = honor (*stracić dobre imię, zapisać swoje imię złotymi zgłoskami* [np. w pamięci zbiorowej], *bronić swojego* [dobrego] *imienia*). Imię jest symbolem osoby i wartości jej przypisywanych, dlatego obiekty (np. szkoły, teatry) nazywa się czymś imieniem. Najważniejszemu

8 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/imi%C4%99%20w%C5%82asne.html> (dostęp: 25.08.2023).

dla katolików gestowi towarzyszą słowa: *W imię Ojca i Syna...* Często robimy coś *w imię honoru, przyjaźni*. Innym razem chcemy *czyjeś imię wyrzucić z pamięci*. Jedne imiona budzą grozę, inne – podziw. Imiona wybitnych osób wymawiamy z szacunkiem, imiona wrogów – z pogardą. Sam dźwięk imienia może wzbudzać rozmaite emocje.

W kulturze Słowian panowało przekonanie, że imię wpływa na los człowieka, kształtuje go, chroni, dlatego nadawano imiona życzące (melioratywne), np. *Bogumił* ‘niech będzie miły Bogu’, *Stanisław* ‘niech mu stanie (nie zabraknie) sławy’, *Mirosław* ‘niech rozślawia mir – pokój’, a także imiona ochronne (apotropeiczne – broniące przed złymi czarami, demonami, śmiercią), np. *Grobek*, *Martek* (imiona poświęcone w *Bulli gnieźnińskiej*), *Niesznamir*, *Wygnan*, *Nalezionek*. Także po przyjęciu chrześcijaństwa wierzone w magiczną moc imion, dlatego symbolicznie powierzano dzieci opiece świętych patronów. Później pojawiła się moda na powielanie mian świeckich bohaterów (np. literackich, historycznych)⁹.

Obecnie istnieje wprawdzie duża swoboda w zakresie nadawania imion, ale antroponimy są objęte ochroną prawną, co oznacza pewne ograniczenia: niektóre imiona są zakazane (np. obraźliwe, wulgarne)¹⁰, nie można ich też dowolnie zmieniać. Prawna lub symboliczna zmiana imienia często wiąże się z całkowitą odmianą życia, np. wyznania, kultury, w której człowiek żyje, płci, tożsamości (por. przybieranie nowych imion po wstąpieniu do sekt, wybór imion zakonnych, imion papieży, nowe tożsamości świadków koronnych itp.) (Malec, 2004, s. 52; Doroszewicz, 2013, s. 16).

Imię jest podstawowym elementem w rozwoju jednostki. Jest często pierwszym wyrazem, na który reaguje dziecko, najważniejszym elementem tożsamości. Dwuletnie dzieci na pytanie: *Czy jesteś dziewczynką? Jesteś moją córeczką?* odpowiadają: *Nie, jestem Marysia, Kasia, Zosia*¹¹. Imię może pełnić funkcję poznawczą czy orientacyjną: może wskazać na zainteresowania i krąg kulturowy osób wybierających onim, „mówić” o płci czy przedziale wiekowym (okresowe mody imiennicze) nosiciela. Imiona osobowe, wraz z pozostałymi nazwami własnymi, współtworzą kulturę i są jej ważnym składnikiem. Stanowią kategorię otwartą morfologicznie.

9 Szerzej na ten temat można przeczytać np. w: Taszycki, 1925; Bubak, 1993; Malec, 1998, 2004; Grzenia, 2002.

10 Nadzór nad imionami nadawanymi w Polsce sprawują urzędy stanu cywilnego, a kwestie sporne w tej sprawie rozstrzyga Rada Języka Polskiego PAN. Na stronie internetowej tego gremium znajduje się dokument zawierający wskazówki dotyczące nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej: <https://rjp.pan.pl/zalecenia-dla-urzedow-stanu-cywilnego2> (dostęp: sierpień 2023).

11 Obszerne informacje na temat roli imienia w rozwoju własnej tożsamości zob. Doroszewicz, 2013, s. 57–57.

Oznacza to, że od tych jednostek proprialnych powstaje sporo derywatów o bardzo różnych odcieniach emocjonalnych, np. *Zofia: Zosia, Zosięńka, Zośka, Zocha, Zośczysko*. W ten sposób antroponimy stają się elementem waloryzacji osób (Malec, 2004, s. 51). Na wartościowanie poprzez imię wpływ mają też określone mody językowe, wydarzenia historyczne, a także związane z imionami stereotypy, zwyczaje, wierzenia¹². Imiona stają się zatem „[S]ymbolami, czyli arbitralnymi znakami, które są obdarzone specjalnym znaczeniem i ostatecznie nabierają mocy wpływania na zachowanie, postawy i emocje ludzi” (Doroszewicz, 2013, s. 15).

Antroponimy nierzadko ulegają apelatywizacji i nabierają znaczenia leksykalnego, np. *jasięk* ‘mała poduszka’, *maciek* ‘bocian’, *jolka* ‘rodzaj krzyżówki’, *piotruś* ‘gra karciana’, *zośka* ‘gra zręcznościowa’. Są też wdzięcznym materiałem dla innych kategorii nazewniczych, dlatego często są przenoszone, np.: na zwierzęta (pies *Kazik*, *Max*, chomik *Matylda*), budynki (willa *Maria*, leśniczówka *Zofia*), słodycze (batoniki: *Wojtek*, *Danusia*, *Jacek*), sprzęty AGD (pralka *Frania*, odkurzacz ręczny *Kasia*).

2. Postrzeganie rzeczy we współczesnym świecie

Istotom żyjącym, zwłaszcza ludziom, często przeciwstawiane są przedmioty, rozumiane jako ‘rzeczy materialne, nieożywione elementy świata’¹³. Opozycja żywy – martwy/ nieożywiony, a także powiązany z nią dualizm byt – materia, były rozwijane i analizowane przez filozofów od wielu stuleci (m.in. przez Platona i Kartezjusza – por. Barański, 2007, s. 10;

12 Por. współczesną ocenę imion *Janusz* i *Grażyna*, kształtowaną przez internet (Kij, 2021). Różne słowniki imion publikują listę cech, którymi charakteryzują się *Marie*, *Agaty*, *Macieje*. Mnóstwo tego typu informacji ma znamiona zabaw psychologicznych, ale ludzie chętnie biorą w nich udział. Podobny charakter mają „psychologiczne” artykuły na temat imion mądrych osób, gospodarnych kobiet, dobrych kochanków itp. W lokalnych gazetach jednego dnia (16 września 2023 r.) ukazały się np. artykuły pt.: „Żony o tych imionach są najbardziej zrzędlliwe. To koszmar każdego męża. Ciągłe mają pretensje, są wścibskie i podejrzliwe” <https://gazetawroclawska.pl/zony-o-tych-imionach-sa-najbardziej-zrzedliwe-to-koszmar-kazdego-meza-ciagle-maja-pretensje-sa-wscibskie-i-podejrzliwe-160923/ar/c6-17386169>; „Mężczyźni o tych imionach nie pomagają w domu i nie wspierają. Oto najgorsi mężowie według ezoteryków” <https://pomorska.pl/meczczyni-o-tych-imionach-nie-pomagaja-w-domu-i-nie-wspieraja-oto-najgorsi-mezowie-wedlug-ezoterykow/ar/c11-17882133>; „Osoby o tych imionach są najbardziej opanowane i potrafią zachować zimną krew. Sprawdź, kto jest wśród nich!” <https://dziennikzachodni.pl/osoby-o-tych-imionach-sa-najbardziej-opanowane-i-potrafia-zachowac-zimna-krew-sprawdz-kto-jest-wsrod-nich/ar/c6-17893349>.

13 <https://sjp.pwn.pl/sjp/przedmiot;2509881.html>

Waszczyńska, 2016, s. 10). Także socjologowie, psychologowie, a nawet pisarze i inni artyści analizowali stosunek człowieka do rzeczy.

Z jednej strony przedmioty są postrzegane jako bardzo trwałe, dłuższe niż życie człowieka, dokumentujące historię (wypełniają np. wiele muzeów; por. wiersz Wisławy Szymborskiej¹⁴), z drugiej jednak – jako ulotne, zużywające się, psujące, wychodzące z mody, odchodzące wraz z naszym dorastaniem (jak stare zabawki z piosenki Urszuli¹⁵), z trzeciej wreszcie – jako jednorazowe, do wyrzucenia zaraz po (z)użyciu. To trzecie stanowisko było popularne zwłaszcza w czasie gwałtownego rozwoju kultury konsumpcyjnej, czyli w Europie Zachodniej w latach 70.–80. XX w., a w Polsce – w latach 90. Kupowano wówczas ogromne ilości rzeczy, które miały krótki żywot. Dziś coraz częściej propaguje się hasło ‘nie wyrzucaj’, i to niekonięcznie z przyczyn ekonomicznych, ale raczej ekologicznych czy sentymentalnych (por. Skowrońska, 2009).

W dyskursie naukowym od początku stulecia w różnych kontekstach badawczych i w różnych dyscyplinach zaznacza się zjawisko „zwrotu ku rzeczom”. Ewa Domańska (2008, s. 9) łączy go z pojawieniem się projektu humanistyki nieantropocentrycznej. Temat relacji człowieka z rzeczami można analizować z różnych perspektyw. Kilka takich pól interpretacyjnych przedstawia Katarzyna Waszczyńska (2016, s. 9–14) w obszernej przedmowie do książki *Ludzie w świecie przedmiotów*. Badaczka wymienia opis rzeczy jako: 1) przedmiotów codziennego doświadczenia (narzędzia), 2) obiektów pożądania, 3) członów opozycji żywe – martwe, człowiek – rzecz, 4) elementów opisu językowego (rzecz w języku), 5) obiektów przewartościowujących kontekst, w jakim występowały (rzecz jako pamiątka, eksponat, informacja o statusie właściciela itp.), 6) obiektów zainteresowań naukowych, 7) praktyk z ich udziałem (koncepcja semioforów czyli przedmiotów jako nośników znaczeń), 8) towarów (wymiana, sprzedaż), 9) pełnoprawnych uczestników tworzenia rzeczywistości (np. wpływ rzeczy na relacje międzyludzkie).

-
- 14 „(...) Z braku wieczności zgromadzono / dziesięć tysięcy starych rzeczy.
(...) Korona przeczekwała głowę. / Przegrała dłoń do rękawicy. / Zwyciężył prawy but nad nogą.
Co do mnie, żyję, proszę wierzyć. / Mój wyścig z suknią nadal trwa.
A jaki ona upór ma! / A jak by ona chciała przeżyć!”
(Wisława Szymborska *Muzeum*; <https://www.wiersze.co/muzeum.htm> [dostęp: 08.2023]).
- 15 „Za rok może dwa schodami na strych / Odejdą z ołowiu żołnierze
Przemienie jak wiatr uśmiechów twych świat / Kolory marzeniom odbierze
Za rok może dwa schodami na strych / Za miśmiem kudłatym poczłapią
(...) jednak wspaniały był on... / Konik – z drzewa koń na biegunach”
(Piosenka *Konik na biegunach*, wyk. Urszula, tekst: Franciszek Serwatka; <https://ising.pl/urszula-konik-na-biegunach-tekst> [dostęp: 08.2023]).

Niniejsze opracowanie rozwija analizę relacji człowiek – rzecz. Celem badań jest zwrócenie uwagi na specyficzny związek, jaki powstaje między przedmiotem i jego właścicielem wskutek nadania jednostkowej nazwy. Podobnie jak w pracy Piotra Tomasika (2018, s. 235), w odniesieniu do tych onimów stosowany jest termin imię – nie mówimy bowiem o serionimach, sygnujących całą grupę produktów, ale o mianach jednostkowych, powstałych każdorazowo w efekcie odrębnego aktu nominacji, symbolizujących przedmiot i stanowiących jego integralną część – a to cechy kategoriałne imienia. Magiczna, symboliczna funkcja onimu polega m.in. na tym, że rzecz nazwana staje się bliska¹⁶. Relacja ta jest zresztą dwukierunkowa: nazwa oswaja denotat, ale zyskują ją osoby, miejsca, rzeczy ważne i drogie. Te nieistotne pozostają bezimienne.

Truizmem jest stwierdzenie, że człowiek jest istotą społeczną, a smutną konstatacją, że współcześnie rodzinę i przyjaciół zaczynają zastępować przedmioty. Już wiele lat temu Antoine de Saint-Exupéry pisał:

Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół” (Saint-Exupéry, 1997).

Często nie mają też rodziny, dzieci, bo te wymagają czasu i uwagi. Do roli towarzysza urastają zatem zwierzęta¹⁷ i przedmioty. Powszechne staje się zjawisko antropomorfizacji rzeczy. Nadajemy przedmiotom ludzkie cechy i mówimy o nich jak o ludziach: nasz samochód odpoczywa w garażu, gitarze będzie przykro, jeśli na niej nie zagramy, rynki finansowe są niespokojne, samochód ma wygląd buntownika, kosiarka zasłużyła na emeryturę, a ekspresowi należy się nagroda za dobrą kawę¹⁸. Oczywiście, antropomorfizacja jest naturalnym etapem w rozwoju dziecka, ale z czasem dorastający człowiek zaczyna rozumieć różnicę pomiędzy materią i istotami żywymi. Mimo to lubimy charakteryzować przedmioty przez pryzmat własnych uczuć i doświadczeń – to cecha kognitywna: nasz, czyli ludzki, punkt widzenia jest nam najbliższy (por. Bartmiński, 1999).

16 Ludzie nie nadawali imion zwierzętom przeznaczonym do zjedzenia (świniom, kurom, indykom). Imię miały np. maciory, ale nie warchlaki na ubój.

17 Ewa Rzetelska-Feleszko (2006, s. 169–178) pisała u uczłowieczaniu psów i kotów. Ubolewała nad tym, że we współczesnych małżeństwach i wśród tzw. singli zwierzęta przejmują rolę dzieci. Antropomorfizacja zwierząt dokonuje się m.in. poprzez nadawanie im imion ludzkich. Amerykańscy badacze podkreślali, że jej przejawem jest też zakładanie zwierzętom ubrań: sweterków, kapeluszy, sadzanie ich przy stołach (Waytz i in., 2010).

18 Amerykańscy naukowcy opisują przypadek ukarania więzieniem dzwonu za zabicie dzwonnika czy Brytyjkę, która obawiając się odrzucenia przez innych ludzi, pokochała Jake’a – swoją wieżę hi-fi (Waytz i in., 2010).

Naukowcy z Harvardu zbadali czynniki sprzyjające „uczłowieczaniu” przedmiotów. Wskazali na trzy zupełnie odmienne aspekty tego zjawiska (Waytz i in., 2010):

- a. podobieństwo fizyczne: im bardziej rzecz jest podobna do człowieka (w ruchach, wyglądzie, funkcjach), tym bardziej prawdopodobne jest, że zostanie antropomorfizowana;
- b. potrzeba socjalizacji: im mniej kontaktów społecznych ma człowiek, im mniej wiąże go z innymi ludźmi, im bardziej jest samotny, tym bardziej poszukuje „ludzkich” cech w przedmiotach; tworzy w ten sposób namiastkę relacji społecznych;
- c. potrzeby komunikacyjne i właściwości poznawcze: zasady działania przedmiotów najłatwiej wyjaśnić przez analogię do zachowań ludzkich (człowiek bombardowany nowymi technologiami przyzwaja ich działanie łatwiej poprzez zestawienie z czymś znanym i zrozumiałym).

Trudno stwierdzić, który z wymienionych aspektów jest dominujący przy nadawaniu imion przedmiotom (a to tylko jeden z przejawów antropomorfizacji); najważniejszy wydaje się czynnik społeczny, ale pozostałe z pewnością nie są bez znaczenia.

3. Motywacja imion różnych klas przedmiotów użytkowych

W opracowaniach onomastycznych pisze się o chrematonimach marketingowych, a jako przykłady często podaje się nazwy nadawane towarom handlowym sprzedawanym masowo, tzw. serionimy (np. nazwy marek samochodów: *Fiat Tipo*, *Reno Clio*, produktów spożywczych, mebli itp.). Mniejszym zainteresowaniem są darzone nazwy jednostkowe – nieseryjne, nieoficjalne, prywatne, których funkcją nie jest reklama czy nawet odróżnienie przedmiotów nimi sygnowanych¹⁹. Nazwy te odwołują się do emocji i wskazują na bliskie relacje człowieka z rzeczą. Mają one różne motywacje, w zależności od tego, jaką klasę przedmiotów sygnują.

19 Zwracał na to uwagę także P. Tomasik (2018, s. 241): „Jeśli samochód jest jeden – nie ma czego wyróżniać (...) imiona samochodów wypełniają przede wszystkim funkcję antropomorfizującą (...). Funkcję można także scharakteryzować mianem inkorporacyjnej. Nadawanie imienia samochodom może dowodzić zaufania do rzeczy, znajomości jej, rozumienia jej pewnego rodzaju integralności”.

3.1. Imiona pojazdów – porejonimy

Najwcześniej, bo już w latach 80. ubiegłego stulecia, onomaści zainteresowali się nazwami jednostkowymi pojazdów (zob. Buczyński, 1982). Badano imiona nadawane pociągom, samolotom, tramwajom, ale najciekawsze analizy dotyczyły nazw prywatnych pojazdów (zob. np. Oronowicz-Kida, 2018; Tomasiak, 2018; Myszkowa, 2019).

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku samochody były przedmiotem dumy, trwały ze swoim właścicielem przez długie lata, były traktowane niemal jako członek rodziny (Tomasiak, 2018, s. 236). Do dziś są bliskimi przyjaciółmi. Co więcej, dla wielu użytkowników auta mają nie tylko twarz czy uszy, ale nawet duszę i płeć²⁰. Trudno powiedzieć, czy zwyczaj nadawania imion został przeniesiony ze zwierząt domowych, czy była to inspiracja kulturą Zachodu²¹, czy też wykształcił się samoistnie – z miłości do rzeczy. I choć oczywiście nie wszyscy właściciele pojazdów nadają im imiona jednostkowe, to jednak odsetek tych, którzy to robią, jest znaczący²².

Imiona samochodów najczęściej są motywowane następującymi elementami²³:

- nazwą marki i modelu (aż 1/3 wszystkich imion samochodów), np. *Asterix* (Opel Astra), *Cytryn* (Citroen), *Poluś* (Volkswagen Polo), *Ravulka* (Toyota Rav4), *Alfik* (Alfa Romeo), *Neksjusz* (Nexia), *Mydeto* (Mondeo), *Podły Lonez* (Polonez), *Zagłada* (Łada);
- właściwościami technicznymi, np. *Kaszlak*, *Trupek*, *Klepek*, *Rzęch*, *Pyrkotka*, *Kosiarka*, *Kamikadze*, *Chleptek* (zły stan techniczny); *Powolniak*, *Żółw*, *Grom*, *Błyskawica*, *Strzała* (rozwijana prędkość);
- wyglądem i cechami pojazdu, np. *Czarnek*, *Żółtek*, ale też *Groszek*, *Miętus*, *Burak*, *Malina* (od koloru), *Maluszek*, *Kropka*, *Szerszeń*, *Stonka*, *Bydlak*, *Wieloryb* (od rozmiaru), *Żelazko*, *Akwarium*, *Ślicznotka*, *Czołg* (od kształtu i ogólnego wyglądu);
- charakterem i upodobaniami pojazdu (szczególnie antropomorficzna klasa motywacyjna), np. *Mućka* („lubi, jak się go klepie po masce”), *Pieszczoch* („lubi, jak się nim jeździ i o niego dba”), *Łobuziak* („ma łobuzerski charakter, szaleje”), *Bandzior*, *Dzikus*, *Gwiazda*;

20 Por. przykłady przytaczane w: Myszkowa, 2019, s. 470, np. *Nubianek* „auto mojego mężczyzny ma tak na imię. Nie rozumiem dlaczego, przecież to dziewczynka”, *Szpulka* „ustaliliśmy [sic!], że to dziewczynka; nazywa się od tego, że się toczy; całkiem niezłe zresztą”.

21 Zwłaszcza w USA jest to zjawisko bardzo powszechne. Istnieją gotowe zestawy imion do wyboru, a 2 października obchodzony jest Dzień Nadawania Imienia Samochodom – Name Your Car Day (Tomasiak, 2018, s. 236).

22 Z badań pilotażowych prowadzonych przez P. Tomasiaka (2018) w Bydgoszczy wynika, że dotyczy on nieco ponad 20% użytkowników samochodów.

23 Zestawienie motywacji i przykłady nazw z prac P. Tomasiaka (2018) i A. Myszkowej (2019).

- osobistym stosunkiem właściciela do pojazdu, np. *Niunia* („ładnie mnie wozi i nie psuje się”), *Synek*, *Dzidzius*, *Nasze Maleństwo*, *Mój Romeo*;
- historią auta, np. *Żaba* (produkowany we Francji), *Hiszpanka*, *Szwed* (kraje produkcji), *Hans*, *Helmut* (sprowadzone z Niemiec), *Erwinek* (od liter na starej tablicy rejestracyjnej: RWI), *Diablica* (na tablicy rejestracyjnej miała trzy szóstki);
- właścicielem – wskazanie na osobę właściciela: *Madziowóz* (należy do Madzi), *Żonowóz* (jeździ nim żona), *Wilkówóz* (należy do państwa Wilków) lub jego upodobania, np. *Pączek*, *Cukierek* (ulubione słodycze), *Nautilus* (od ulubionej książki o kapitanie Nemo).

Często imię dla samochodu to przeniesienie imienia osobowego w formie pełnej lub deminutywnej, np. *Tycjan*, *Idusia*, *Gawel*, *Matylda*, *Celestyna* („nasze samochody dostawały imię z dnia zakupu; oczywiście wybieraliśmy jak najwymyślniejsze”), *Euzebiusz*, *Matylda*, *Idusia*, *Felek* („lubię to imię”, „poda mi się”).

3.2. Imiona zabawek dziecięcych

Inną klasą obiektów, których nazwy doczekały się opracowań językoznawczych, są zabawki dziecięce. Badaly je m.in. A. Tomecka-Mirek (2007) i A. Dziurda-Multan (2008), a ostatnio – M. Kij (2023), która na podstawie analizy kilku tysięcy onimów sygnujących zabawki wydzieliła 10 grup motywacyjnych. Najliczniejsze, bo w sumie obejmujące blisko połowę nazw, są imiona lalek, miśków, samochodzików itp. utworzone od:

- charakterystycznych cech denotatów, np. *Blondasek* (Ken, ma blond włosy), *Niebieskooka* (pluszowa ryba z niebieskimi oczami), *Kolorerek* (kolorowy jednorożec), *Grubcio* (miś, który jest grubutki), *Milek* (biały pluszowy miś, gładki i miły), *Ścigacz* (auto, „bo szybko się ściga”), *Chmurka* (miś z chmurami na koszulce), *Twardziel* (miś twardy w dotyku);
- antroponimów (pochodzące wyłącznie z wyboru, bez dodatkowej motywacji okolicznościowej czy kontekstowej), np. *Agatka*, *Sara*, *Julka*, *Malwina*, *Rozlalia*, *Różia*, *Kenostaw*.

Dużo niższą produktywność wykazują pozostałe motywacje:

- twórczość i obiekty dla dzieci, np.: *Klapouszek*, *Puchatek* (bajka „Kubuś Puchatek”), *Everest*, *Rocki*, *Zuma* („Psi Patrol”), *Roszpunka*, *Śnieżka* (bajki), *Zuzia*, *Dorotka* (piosenki);
- osoby z najbliższego otoczenia, np. *Monika* („jak moja nauczycielka”), *Tomek* („ma twarz, jak mój sąsiad”), *Kasia* („jest ładna jak mama”), *Halinka* („dostałam ją od cioci Halinki”);

- media audiowizualne, np.: *Lady Gaga*, *Mandaryna*, *Messi* (nazwy przeniesione z osób), *Miller Miś*, *Kokolino* (reklama), *Orka z Majorka*²⁴;
- zoonimy, np. *Mruczek*, *Puszek*, *Czarek*, *Dzięki*, *Reks*, *Ares* („jak pies sąsiada”), *Kropek* („po piesku babci”), *Whisky* („piesek; mój sąsiad ma świnkę o tym imieniu”);
- funkcje, zachowania i przyzwyczajenia, np. *Baletnica* (Barbie, która lubi tańczyć), *Gapok* (miś, „cały czas na mnie patrzy”), *Różyczka* (miś, „rzucam go w róże, ma wtedy kolce, które wyciągam”), *Hanyś* („bo miś pracuje w kopalni i kopie pod ziemią”);
- konwencjonalizmy, a wśród nich: 1) nazwy firmowe przeniesione na zabawki (niekoniecznie tej firmy), np. *Barbi*, *Kubuś Puchatek*, *Zygzak*, *Złomek*, *Elsa*, 2) nazwy przeniesione z apelatywów (oni-mizacja), np. *Autko*, *Konik*, *Pieseć*, *Rybka*, *Fryzjerka*, *Piłkarz*, *Sówka*;
- okazjonalizmy, np. *Biedronka* (kot, „kupiłam go w Biedronce”), *Migrena* (kotek pluszowy, „gdy go kupiłam, bolała mnie głowa”), *Promil* (pies, „jak go dostałem, tata pił wódkę”).

Ostatnią grupę tworzą nazwy wielomotywacyjne i o niejednoznacznej motywacji (Kij, 2023).

3.3. Imiona komputerów i innych sprzętów elektronicznych

Na gruncie polskim nie prowadzono dotychczas badań imion komputerów i innych urządzeń elektronicznych. Nie jest to też masowa tendencja, jednak zauważalna, choć nie wszyscy ją akceptują. W dyskusji prowadzonej w internecie [4]²⁵ pojawiły się np. opinie: „Nie jestem taka upośledzona, żeby nadawać komputerowi imię”, „to kretynizm”, były też wpisy świadczące pośrednio o negatywnym stosunku do takiego procederu: „Najczęściej mówię do niego: *no [CENZURA] mać*, więc to chyba jego imię”, „to zależy: w dni robocze – *Alfons*, w niedziele i święta – *Paweł*”.

Internauci najczęściej nadają imiona komputerom przenośnym. Tworzą nazwy syntetyczne, jednowyrazowe, głównie przeniesione z imion osobowych, ale – w przeciwieństwie do motywacji imion ludzi – nie nadają laptopom ani własnych imion, ani imion kogoś z rodziny. Wybierają te o ładnym brzmieniu (oczywiście, ich zdaniem), nie tylko polskie

24 *Orki z Majorki* to piosenka Grupy Filmowej „Darwin”, będąca parodią utworu *Will You Be There* Michaela Jacksona.

25 Niemal wszystkie podane w tej części nazwy pochodzą z tego źródła. Zaznaczam pochodzenie nazw tylko w przypadku, gdy nie pochodzą z [4].

lub zaadaptowane fonetycznie do języka polskiego: Robert (*Robert, Stanisław/Stasio, Karolina, Martyna, Emilia, Sabina, Natalia, Gerard* („nadałam mu piękne, cudowne imię”), ale też obce: *Steve, Marionette, Frank*. Wśród imion pojawiło się kilka zdrobnień: *Zbysiu, Maniek, Andrewek* („tak, nie Andy”), *Stahu* („przez samo h”). W trzech nazwach utrwalono postacie historyczne czy biblijne: *Mendelejew, Henryk II, Lucyfer*. Mniej onimów z tej grupy powstało od określeń firmowych: *Tosia* – dla Toshiba [3], *Lapek | Lapus* – od laptop, *Spacer* – dla Acera [W] czy od stanu technicznego (te nazwy współmotywowane są innymi onimami): *Wiesław, Wiesiu* (często się wiesz), *Złom/Złomek*. Rzadko podstawą kreacji nazwy stają się apelatywy: *Kicia, Petunia, Wagabunda, Suka* („Wpadłam na to przy oglądaniu anime; *włącz się, Suko* fajnie brzmi”). Kilka osób podało określenia analityczne: *Kuba Rozpruwacz, Debil pier...olony* („Lubi, jak tak się do niego zwracam; od razu lepiej działa”); *Przyjaciel Zamulony Alfons* („trochę długa nazwa, ale idealnie do niego pasuje”).

3.4. Imiona instrumentów muzycznych

Imiona instrumentów muzycznych są znane bardziej niż imiona komputerów, bo i ich denotaty są dużo starsze. Najstarsze zachowane skrzypce o imieniu *Karol IX* to instrument wykonany w 1560 r. dla króla Francji Karola IX, niewiele młodszy, bo pochodzący z 1574 r. egzemplarz nosi nazwę *Gasparo da Salo* i był własnością arcyksięcia Austrii Ferdynanda II, z kolei *Mesjasz* to skrzypce wykonane przez Antonio Stradivardiego w 1716 r.²⁶

Obecnie często wspomina się o imionach instrumentów sławnych gitarzystów. Chyba najbardziej znaną gitarą jest *Lucille*²⁷ B.B. Kinga. Nie mniej sławne „wiosła” to: *Cigar Box*²⁸ Bo Diddleya, *Frankenstrat*²⁹ Eddiego Van Halena, *Brownie i Blackie*³⁰ Erica Claptona, *Cloud*³¹ Prince’a, *The Log*³² Les Paula, *Red Special* lub *Fireplace*³³ Briana Maya

26 https://ciekawostki.online/ciekawostki/644/o-skrzypcach/?utm_content=cmp-true

27 B.B. King nazwał swoją gitarę *Lucille* po tym, jak był świadkiem bójki o kobietę o tym imieniu w barze. Efektem owej bójki był pożar. Imię miało przypominać, by nie wskakiwać do płonącego budynku w celu ratowania gitary [5], [7].

28 Faktycznie instrument wygląda jak paczka papierosów.

29 Nazwa to kontaminacja wyrazów Frankenstein i Stratocaster [7].

30 Nazwy od kolorów.

31 Biała gitara, wygląda jak chmura.

32 The Log, czyli Kłoda to pierwsza gitara muzyka wykonana z belki z podkładów kolejowych [5].

33 Czerwona gitara, której korpus był zrobiony z dębowego stołu i podpory od mahoniowego pieca.

(Queen), *EVO*³⁴ Steve'a Vaia, *Old Black*³⁵ Neila Younga, *Monterey Stratocaster* Jimiego Hendrixa, *Jag-Stang* Kurta Cobaina, *First Wife* Steviego Raya Vaughna.

Nazwy nadawane instrumentom nie były dotychczas przedmiotem analiz onomastycznych. Nie są też nadawane często. Pytani o taki zwyczaj instrumentalisci odpowiadali, że to „przywilej najlepszych muzyków” [W]. Internauci wymieniali jednak imiona swoich instrumentów. Były wśród nich nazwy uznaniowe, upamiętniające muzyków, np. *Marko* (ulubiony gitarzysta Marco Hietala), *Angus* (Angus Young z AC/DC) [6], *Randy* („dostałam ją na mikołajki od rodziców; 6.12 to data urodzin mojego ulubionego gitarzysty – Randy'ego Rhoadsa”) [8], *Amadeusz* [10], *Kortini* (zespół z Australii) [11]. Niektóre instrumenty utrwalają w swych nazwach pozamuzyczne zainteresowania właścicieli, np. gitara *Galadriela* (postać z rasy elfów z powieści Tolkiena) [8], inne charakteryzują muzykę, gitarę i gitarzystkę: *Diablica* [11]. Jednak najczęściej nazw instrumentów to przeniesienia z imion osobowych bez wyraźnej motywacji („tak mi się podobało”, „tak jakoś wyszło”), np. gitara *Walentyna*, klarnet *Maniek* [8], gitary: *Angie*, *Florentyna/Florka* [10], *Maryśka*, *Diana*, *Kazik*, *Toska* [11].

3.5. Imiona sprzętów AGD

Odkurzacze, roboty kuchenne, pralki od bardzo dawna miały swoje nazwy seryjne (pralka *Frania*, malakser *Kasia*), obecnie zastępowane przez kody cyfrowo-literowe. W dzisiejszych czasach sprzęty te otrzymują imiona jednostkowe, a tendencję do antropomorfizowania przedmiotów wykorzystują producenci sprzętów AGD – większość tych, którymi można sterować za pomocą aplikacji, ma funkcję nadania imienia: „pierwotnie dla ułatwienia nawigacji i zarządzania danym sprzętem, ale użytkownicy bardzo szybko odkryli radość, jaka może się wiązać z nadawaniem imienia, które budzi śmiech lub miło się kojarzy” [1]. Dzisiejsze roboty sprząające, koszące czy gotujące wykonują przecież pracę, którą dawniej wykonywał wyłącznie człowiek.

Producenci sprzętu AGD przeanalizowali imiona urządzeń sprząających i wskazali cztery motywy, którymi kierują się osoby nadające nazwy:

1. radość posiadania – przedmiot jest jak członek rodziny, dziecko, którym trzeba się zaopiekować (włączyć, oczyścić, pomóc, jeśli się

34 Nazwa pochodzi od przetworników DiMarzio Evolution, odpowiedzialnych za brzmienie [7].

35 Czarna gitara подарowana przez Jima Messinę z zespołu Buffalo Springfield [7].

- „zawiesi”); czuły stosunek do przedmiotu wyraża się w nadawaniu imion zdrobniałych: *Maciuś, Robuś, Żuczek, Marysia, Kasia, Basia*;
2. chęć poprawy nastroju – nazwy humorystyczne, np. *Janusz* i *Grażyna*, *Dobby/Zgredek* (bohater z „Harry’ego Pottera”); funkcję tę może też spełniać np. nadanie robotowi mienia męża, nie lubianej teściowej czy innej znienawidzonej osoby;
 3. poczucie władzy – maszyna pracuje dla człowieka, a ludzie mają naturalną tendencję do czerpania radości z tego, że są przez kogoś obsługiwani, dlatego cieszymy się, że trawę kosi za nas *Maniek*, kawę robi nam *Irenka*, a pokój odkurza *Zoska* lub *Antoni*, nawet jeśli są to sprzęty elektroniczne;
 4. instynkt tworzenia domu jako przestrzeni oswojonej, bezpiecznej: „Dom to przestrzeń dla rodziny i bliskich – a więc nadanie imienia urządzeniom, które w nim «mieszkają», ruszają się i wydają dźwięki najzwyczajniej w świecie wzmacnia nasze poczucie domowości, komfortu, bliskości” [1]; miło jest pomyśleć, że po domu krząta się *Ludwik, Zbigniew, Eryk, Igor* czy *Archi*.

Zakończenie

Maria Malec (2004, s. 49) przypominała, że już w starożytnych kulturach Wschodu istniało przekonanie, iż „imię oznacza istotę rzeczy lub osoby”, a to, co nie ma swojej nazwy, nie istnieje. Dziś wprawdzie nie negujemy istnienia np. bezimiennego stołu czy roweru, ale rzeczom, które są dla nas szczególnie ważne, chętnie nadajemy imiona. Dotyczy to nie tylko pojazdów, komputerów, zabawek, sprzętu AGD i instrumentów muzycznych. Nietrudno sobie wyobrazić, że ktoś nada (albo już nadał) imię swojej ulubionej wędce, wiatrówce, sukience czy kubkowi na kawę. To zależy, czy człowiek uzna to za potrzebne, bowiem „warunkiem zaistnienia chrematonimu w akcie nazewniczym” jest jego „społeczna i kulturowa funkcjonalność” (Gałkowski, 2011, s. 10).

Imiona nadawane rzeczom łączy to, że są nieoficjalne, jednostkowe (jednodesygnatowe), nacechowane emocjonalnie. Funkcjonują w bardzo ograniczonym obiegu komunikacyjnym i rzadko są utrwalane na piśmie³⁶. Niezależnie od typu desygnatów tworzywem genetycznym dla nich są najczęściej imiona osobowe, ale motywy ich przenoszenia bywają różne, na dodatek bardzo zależą od typu przedmiotów (np. stan techniczny jest ważny dla samochodów czy komputerów, ale zupełnie nieistotny dla

36 Czasami rozmówcy, zapytani o zapis nazwy, odpowiadali ze śmiechem, że oni jej nie zapisują. Podobny problem był z nazwami zabawek dziecięcych.

instrumentów czy zabawek). W każdym typie denotatów jest jednak duża grupa nazw wybranych z zasobu imion ludzkich bez konkretnej motywacji – decydują subiektywne odczucia estetyczne twórców onimów.

Fakt, że tworzywem genetycznym imion przedmiotów są głównie imiona osób, nie oznacza, że onimy te są nudne. Przeciwnie, do ich tworzenia wykorzystuje się różne mechanizmy językowe. Przeważają nazwy przenoszone bez zmian formalnych z apelatywów lub propriów (zmiana jest wyłącznie funkcjonalna). U postaw onimizacji i transonimizacji często stoją metafory (samochód jest jak: *Żelazko*, *Akwarium*, *Wieloryb*), metonimie (*Tapczan* – tylne siedzenia auta są jak tapczan), a także adideacje (podobieństwa brzmień, np. *Rumcajs* < Roomster, *Saksofon* < Citroen Saxo), konotacje (*Stonka* „popularne w moim regionie było nazywanie Matiza Biedronką. Mój kumpel – chyba z racji tego że Matiz jest złoty – przerobił biedronkę na stonkę i tak już zostało”), translacje (*Caterpillar* dla pluszowej gąsienicy), rymy (*Zaglada* < Łada, *Godzilla* < Opel Agilla) albo połączenia tych operacji (np. *Wilk* – skojarzenie brzmienia nazwy marki Volvo z ang. wolf, pol. wilk). Mniej jest nazw wykreowanych (derywowanych), ale i tutaj – oprócz sufiksacji (dominują przyrostki deminutywne, np. *Alfik* < Alfa, *Mazdunia* < Mazda) – spotyka się ciekawe zabiegi językowe: dekompozycje (*Podły Lonez* < Polonez), adideacje (*Mydeło* < Mondeo), hybrydy (*Unowóz*), gry językowe (zabawa ortografią, wieloznacznością).

Nadawanie imion rzeczom to ważny przejaw ich „ucławowienia”, wskazujący na rosnącą rolę przedmiotów. Pozostaje mieć nadzieję, że nie zdominują one ludzi, że nie stanie się tak, jak to opisał Wiesław Myśliwski w *Ostatnim rozdaniu*:

Zżywając się z rzeczami, [ludzie – dop. A.M.] poddają im się, aż w końcu rzeczy narzucają im swoją osobowość, zwalniają ich z samych siebie. Rzeczy ustanawiają ich świat, tak że nie odczuwają oni potrzeby uczestniczenia jeszcze w innym świecie. Niekiedy takiemu związkowi z rzeczami zawdzięczają w ogóle poczucie istnienia.

BIBLIOGRAFIA

- Barański, J. (2007). *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków: UJ.
- Bartmiński, J. (1999). *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*. Lublin: UMCS, 103–120.
- Breza, E. (1998). Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy). W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Warszawa – Kraków: PAN, 343–361.

- Bubak, J. (1993). *Księga naszych imion*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Buczyński, M. (1982). Nazwy własne pojazdów komunikacyjnych w Polsce (ujęcie próbne). *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze*, 8, 181–187.
- Domańska, E. (2008). Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami. *Kultura Współczesna*, 3 (57), 9–21.
- Doroszewicz, K. (2013). *Z imieniem przez życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dziurda-Multan, A. (2008). *Dziesięć sposobów tworzenia nazw*. Lublin: KUL.
- Galkowski, A. (2011). *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej*. Łódź: UŁ.
- Grzenia, J. (2002). *Słownik imion*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaleta, Z. (1998). Teoria nazw własnych. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Warszawa–Kraków: PAN, 15–36.
- Kij, M. (2021). Wpływ nowych mediów na onomastyczne wybory młodzieży (na przykładzie antroponomii nieoficjalnej). *Obszary Polonistyki*, 5, 107–118.
- Kij, M. (2023). *Onimiczne kreacje dzieci w wieku przedszkolnym (na przykładzie nazw zabawek)*, niepublikowana rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Rzeszowskim.
- Kosyl, C. (1983). *Forma i funkcja nazw własnych*. Lublin: UMCS.
- Kosyl, C. (2001). Chrematonimy. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*. Lublin: UMCS, 447–452.
- Malec, M. (1998). *Nazwy indywidualne – imiona*. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Warszawa–Kraków: PAN, 97–118.
- Malec, M. (2004). Nazwy osobowe – ich rodzaje, pochodzenie, funkcje. W: R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice: UŚ, 47–63.
- Mańczak, W. (2002). Najstarszy i największy problem onomastyki: istota nazw własnych. W: A. Cieślakowa i B. Czopek-Kopciuch (red.), *Toponimia i oronimia*. Kraków: PAN, 25–30.
- Mrózek, R. (2004). Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki. W: R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice: UŚ, 9–19.
- Mrózek, R. (2006). Apelatywna sfera językowa a sfera onimiczna – przed i poglobalizacyjny problem onomastyki. W: Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz (red.), *Onimizacja i apelatywizacja*. Białystok: UwB, 153–163.
- Mysza, A. (2019). Motywy nominacyjne i mechanizmy językowe wykorzystywane przy tworzeniu jednostkowych imion dla samochodów osobowych. W: A. Rygorowicz-Kuźma i K. Rutkowski (red.), *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*. Białystok: UwB, 465–488.

- Norwid, C.K. (2023). *Vade-mecum*, oprac. J. Fert. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Oronowicz-Kida, E. (2018). Dzik jedzie na Dziku, czyli nieoficjalne porejonimy w komunikacji potocznej mieszkańców województwa podkarpackiego. W: A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska i K. Skibiński (red.), *Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich*. Poznań: UAM, 245–252.
- Rutkowski, M. (2011). Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk. *Conversatoria Linguistica*, IV, 54–65.
- Rzetelska-Feleszko, E. (2006). *W świecie nazw własnych*. Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Saint-Exupéry de, A. (1997). *Mały księżę*, tłum. E. Łozińska-Malkiewicz. Toruń: Algo.
- Skowrońska, M. (2009). *Drugie życie przedmiotów. Second hand jako zjawisko społeczne*. Poznań: UAM.
- Taszycki, W. (1925). *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*. Kraków [przedruk w:] *Rozprawy i studia polonistyczne I*, Wrocław 1958, 32–148.
- Tomasik, P. (2018). Zdychu i Stiopa – koledzy z parkingu. O inkorporacyjnej funkcji imion samochodów. *Acta Onomastica*, LIX, 235–243.
- Tomecka-Mirek, A. (2007). Najmłodszy użytkownicy polszczyzny i ich onomastyczne wybory. Jak dzieci w wieku przedszkolnym nazywają swoje zabawki. W: A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Kraków: PAN, 529–540.
- Waszczyńska, K. (2016). Przedmowa. W: A. Rybus i M.W. Kornobis (red.), *Ludzie w świecie przedmiotów. Przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*. Warszawa: UW, 9–18.
- Waytz, A., Epley, N. i Cacioppo, J.T. (2010). *Social Cognition Unbound: Insights Into Anthropomorphism and Dehumanization*. DOI: 10.1177/0963721409359302; <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4020342/> (dostęp: wrzesień 2023).

Wykaz źródeł:

- [1] <https://nowoczesnydom.onet.pl/a/dlaczego-nadajemy-imiona-sprzetom-domowym#produkty>
- [2] <https://psychosfera.net/psychologia-antropomorfizacji-czyli-dlaczego-nazywamy-samochody-i-huragany/>
- [3] https://zapytaj.onet.pl/Category/007,019/2,17642165,Pomozesz_wybrac_mi_imie_dla_komputera_.html
- [4] https://zapytaj.onet.pl/Category/002,018/2,22759292,Jak_ma_na_imie_twoj_komputer_.html
- [5] <https://justpaste.it/informacje-historie-i-ciekawostki>
- [6] https://zapytaj.onet.pl/Category/001,004/2,20825903,Jak_nazwac_swoja_gitare_.html

- [7] <https://joemonster.org/art/33432/>
 - [8] https://ciekawostki.online/ciekawostki/644/o-skrzypcach/?utm_content=cmp-true
 - [9] https://zapytaj.onet.pl/Category/019,004/2,25819173,Gitarzysto_Jak_nazwales_swoja_gitare.html
 - [10] https://zapytaj.onet.pl/Category/019,004/2,9425385,Jak_nazwac_gitare_.html
 - [11] https://zapytaj.onet.pl/Category/020,010/2,2727429,Jak_nazwac_gitare.html
- [W] wywiad

Agnieszka Myszka – dr hab. prof. UR, językoznawca i logopeda, autorka monografii: *Toponimia powiatu strzyżowskiego* (2008), *Urbanonimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta* (2016), współautorka książki *Nazwy ulic Rzeszowa. Historia i współczesność* (2012; współautor: Piotr Wisz) i podręcznika akademickiego *Na tropach przeszłości języka. Fonetyka* (2013; współautor: Małgorzata Kułakowska); zainteresowania badawcze: onomastyka, ze uwzględnieniem nazw osobowych (antroponimów), nazw miejsc (toponimów) oraz chrematonimów; poza tym w artykułach porusza zagadnienia z zakresu historii języka, dialektologii, dydaktyki uniwersyteckiej, a także ortofonii i problemów komunikacyjnych współczesnych Polaków. Redaktorka dziesięciu tomów zbiorowych i autorka kilkudziesięciu artykułów naukowych publikowanych w czasopiśmie w kraju i za granicą.

